

## UZASADNIENIE

W dniu 27 lutego 2015 roku pracujący jako kierowca zawodowy obywatel Ukrainy O. K. prowadził ciężarówkę marki R. (...) o nr. rej. (...)BH na trasie z Niemiec na Ukrainę. Około godziny 18.30 zatrzymał się na parkingu przy ul. (...) w C., naprzeciwko baru (...). (zeznania O. K. k. 5).

Jeżdżąc po Polsce pokrzywdzony posługiwał się polskim numerem telefonu na kartę w sieci H. (...). Nie korzystał z karty ukraińskiej z numerem(...), którą zakładał dopiero podczas przekraczania granicy państwowej w D.. Po przyjeździe do C. zadzwonił do swojego kierownika S. K., ponieważ miał problemy z dokumentami. Więcej nigdzie tego dnia nie telefonował (zeznania O. K. k. 243, wykaz połączeń k. 320).

Około godziny 19.00 do samochodu, w którym siedział pokrzywdzony podszedł M. G., którego wcześniej nie znał i poprosił o pożyczenie jego koledze przewodu do pompowania opon w samochodzie ciężarowym. Był on wówczas ubrany w czarną kurtkę materiałową zapinaną na zamek błyskawiczny pod którą miał założoną bluzę sportową z kapturem koloru białego, a na głowie ciemną czapkę z daszkiem. O. K. pożyczył oskarżonemu wspomniany przewód. Wkrótce M. G. wrócił i po oddaniu przewodu poprosił pokrzywdzonego o pożyczenie 20 złotych twierdząc, że chce kupić coś do jedzenia w barze. Obiecał, że kwotę tą zwróci po powrocie kolegi, który pojechał do zakładu wulkanizacyjnego. Kolega ten miał go zabrać wracając po naprawieniu koła. Poinformował też, że należąca do niego ciężarówka do przewozu cementu stoi na załadunku w cementowni (...). O. K. pożyczył mu żadaną sumę. Jako gwarancję zwrotu pieniędzy M. G. zostawił mu swój dowód osobisty. Pokrzywdzony położył ten dokument na półce w samochodzie. Czyniąc to zauważył, że był on wystawiony na osobę o nazwisku G. i imieniu M.. Po otrzymaniu pieniędzy oskarżony udał się do baru (...). Po pewnym czasie wrócił i poprosił O. K. o pożyczenie mu kolejnych 20 złotych. Po otrzymaniu tych pieniędzy ponownie poszedł do baru (...). Za pożyczone pieniądze w łącznej wysokości 40 złotych kupił sobie papierosy i piwo. Gdy pojawił się z powrotem obaj mężczyźni zaczęli prowadzić rozmowę przy samochodzie pokrzywdzonego. Oskarżony stwierdził, że jego kolega jeszcze nie wrócił i musi na niego poczekać. W pewnym momencie zaczął padać deszcz i O. K. zaproponował mu żeby obydwoj weszli do kabiny jego auta. M. G. korzystając z tej propozycji usiadł w pojeździe z prawej strony na miejscu pasażera. Następnie przez około godzinę mężczyźni przebywali razem wewnątrz ciężarówki. Obydwoj palili papierosy. W międzyczasie M. G. kilkakrotnie opuszczał kabinę auta tłumacząc, że idzie zadzwonić do kolegi, który miał po niego przyjechać. W trakcie ostatniego z tych wyjść przyniósł ze sobą kostkę brukową, której pokrzywdzony nie zauważył. Po upływie kilku minut, oskarżony chcąc odwrócić uwagę O. K., powiedział mu, że widzi prowadzoną przez kolegę ciężarówkę. Pokrzywdzony obejrzał się wówczas w lewą stronę, w kierunku okna. Wykorzystując ten moment M. G. co najmniej jeden raz uderzył go w tył głowy wcześniej przyniesioną kostką brukową. Po otrzymaniu ciosu O. K. odwrócił się w jego stronę i przytrzymując za ramiona próbował go powstrzymać. Wtedy oskarżony ponownie uderzył go kostką brukową w twarz. Pokrzywdzony broniąc się włożył napastnikowi palec w oko. M. G. przemieścił się wówczas na lewą stronę kabiny i przez drzwi od strony kierowcy uciekł z samochodu (zeznania O. K. k. 5-6, 243-245, protokół oględzin miejsca k. 9-11, wyjaśnienia M. G. k. 43v-44, częściowo k. 57, częściowo k. 140, częściowo k. 142).

Opuszczając pojazd wziął ze sobą swój dowód osobisty, a także dokonał zaboru saszetki pokrzywdzonego, w której znajdowały się pieniądze w kwotach 642,21 euro, 626 hrywien ukraińskich i 10,90 złotych oraz dokumenty w postaci: paszportu wydanego przez władze Ukrainy o numerze (...) na nazwisko O. K., paszportu krajowego o numerze (...) na nazwisko O. K., prawa jazdy numer (...) na nazwisko O. K., dowodu rejestracyjnego samochodu R. (...) o numerze rejestracyjnym (...)BH i numerze dokumentu (...), karty bankomatowej M. C. (...), karty bankomatowej V. (...), zielonej karty numer (...) i talonu o numerze (...) (zeznania O. K. k. 6, 243, kserokopia paszportu O. K. k. 13, wyjaśnienia M. G. k. 43v-44, częściowo k. 57, k. 141).

Przy ciężarówce pokrzywdzonego oskarżony wyrzucił dwa kawałki kostki brukowej o wymiarach 13 x 6 x 6 cm i 6 x 6 x 6 cm, która została użyta do zaatakowania O. K. (zeznania O. K. k. 6, protokół oględzin miejsca k. 9-11, materiał pogładowy k. 231-232).

Badania zabezpieczonych na miejscu zdarzenia dwóch kawałków kostki brukowej oraz materiału porównawczego w postaci wymazów do badań DNA pobranych od M. G. i O. K., wykazały, że na jednym z kawałków kostki brukowej znajdowała się krew pochodząca od O. K.. Prawdopodobieństwo, że inna niespokrewniona z pokrzywdzonym osoba posiada taki sam profil genetyczny, jaki stwierdzono w jego krwi i krwi zabezpieczonej na badanym fragmencie kostki brukowej wynosi  $1,75 \times 10^{-24}$  (opinia biegłych z zakresu badań DNA Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) w L. k. 161-164, protokół pobrania materiału porównawczego k. 41).

Uciekając M. G. zgubił w pobliżu ciężarówki czapkę, którą w czasie zajścia miał na głowie (zeznania O. K. k. 6, protokół oględzin miejsca k. 9-11, materiał poglądowy k. 231-232).

Po ucieczce oskarżonego pokrzywdzony udał się do baru (...), gdzie na jego prośbę pracownica tego lokalu M. N. wezwała na miejsce zdarzenia Policję. Pokrzywdzony powiedział jej, że został napadnięty przez młodego mężczyznę, który ukradł mu pieniądze i dokumenty. Jego twarz była zasiniona i cała we krwi (zeznania O. K. k. 6, M. N. k. 46-47, 466).

Po oddaleniu się z miejsca zdarzenia M. G. udał się w kierunku dworca kolejowego w C.. Idąc wzdłuż torów kolejowych ze znajdującego się w zabranej saszetce portfela wyciągnął pieniądze w postaci euro, hrywien ukraińskich oraz złotych polskich i przelożył je do przypiętej przy pasie spodni tzw. „nerki”. Następnie spłoszony przez przejeżdżający w pobliżu radiowóz Policji oskarżony porzucił odebrane pokrzywdzonemu dokumenty oraz saszetkę na torach kolejowych przy ul. (...), zaś portfel w którym znajdowały się jeszcze banknoty euro ukrył w niewielkiej odległości od tego miejsca na kole wagonu kolejowego. Rankiem dnia 28 lutego 2015 roku dotarł pociągiem do R., a następnie podczas jazdy rowerem do miejscowości K., gdzie mieszkał razem z konkubiną, został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji P. S. i S. B.. Podczas przeszukania osoby ujawniono, iż posiadał przy sobie część pieniędzy zabranych O. K. w postaci 72,21 euro, 626 hrywien oraz 10,90 złotych. W trakcie zatrzymania oskarżony wylegitymował się swoim dowodem osobistym (protokół przeszukania osoby k. 22-24, wyjaśnienia M. G. k. 44, 57, 141, częściowo k. 220 zeznania: P. S. k. 206v, 468-469, S. B. k. 233-234, 469).

We wskazanym przez oskarżonego miejscu, tj. na torowisku przy ul. (...) w C., wymienieni wyżej funkcjonariusze Policji znaleźli zabrane pokrzywdzonemu przedmioty, tj. saszetkę, paszport wydany przez władze Ukrainy o numerze (...) na nazwisko O. K., paszport krajowy o numerze (...) na nazwisko O. K., prawo jazdy numer (...) na nazwisko O. K., dowód rejestracyjny samochodu R. (...) o numerze rejestracyjnym (...)BH i numerze dokumentu (...), kartę bankomatową M. C. (...), kartę bankomatową V. (...), zieloną kartę numer (...) i talon o numerze (...). W odległości kilkudziesięciu metrów, na kole wagonu kolejowego, znajdował się należący do O. K. portfel zawierający 320 euro (protokół oględzin miejsca wraz z materiałem poglądowym k. 27-28, pokwitowanie k. 29, wyjaśnienia M. G. k. 57, 141, 220, zeznania P. S. k. 206v, 468-469, S. B. k. 233-234, 469).

Pokrzywdzony odzyskał wszystkie zabrane mu przedmioty, poza kwotą 250 euro, które to pieniądze były jego własnością (zeznania O. K. k. 31, 243). Kwota 1.037 złotych stanowi równowartość utraconej kwoty 250 euro po przeliczeniu według kursu Narodowego Banku Polskiego na dzień zdarzenia, tj. na 27 lutego 2015 roku (wydruk z tabeli kursów średnich NBP k. 517).

W dniu 28 lutego 2015 roku O. K. został poddany oględzinom. W Komendzie Miejskiej Policji w C.. Podczas tej czynności stwierdzono u pokrzywdzonego: otarcia naskórka na nosie, częściowo zasinione, krwawe podbiegnięcie wokół lewego oka obfite, różowe plamy na lewym policzku, otarcia naskórka na małżowinie prawego ucha, liczne drobne zadrapania i plamy koloru różowego na prawym policzku oraz skroni, podbiegnięcie krwawe białka na prawym oku, zadrapanie na górnej wardze (protokół oględzin osoby wraz z dokumentacją fotograficzną k. 34-35, 36-38, materiał poglądowy k. 231-232).

Z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej wynika, iż O. K. doznał obrażeń ciała w postaci wybroczyny krwawej białkówki prawego oka, otarcia naskórka grzbietu nosa, wiśniowo-czerwonego podbiegnięcia ze wzmożoną spoistością tkanek /widoczny obrzęk/ obejmującą dolną krawędź lewego oczodołu, pasmowatego otarcia naskórka wielkości 2-3

cm nad lewą gałęzią żuchwy, czerwonych krwawych podbiegnięć obejmujących lewą małżowinę uszną i lewy policzek, czerwonych krwawych podbiegnięć 1-2 cm okolic skroniowych. Biegły zaopiniował, iż obrażenia te mogły powstać w wyniku tępego urazu twarzoczaszki powstałego w rezultacie uderzenia kostką brukową w twarz. Uderzeń tych było w jego ocenie najprawdopodobniej więcej niż jedno. Opisane wyżej obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała oraz rozstrojem zdrowia na czas nie dłuższy niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 2 k.k. (opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej główna i uzupełniająca k. 88, 213).

W czasie objętym stawianym mu zarzutem, M. G. miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia zarzucanego mu czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Biegli nie stwierdzili u niego objawów choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego, ani innych zakłóceń czynności psychicznych, które mogłyby skutkować ograniczeniem lub zniesieniem poczytalności w odniesieniu do zarzucanego mu czynu (opinia sądowo psychiatryczna k. 285-288).

Przebywając w Zakładzie Karnym w C. M. G. zgłaszał informacje o obawach dotyczących zagrożenia bezpieczeństwa jego rodziny. Z uwagi na niestabilny stan psychiczny osadzony został objęty Kartą Zagrożenia Samobójstwem. W trakcie stosowania tymczasowego aresztowania nie zgłaszał sygnałów o złych relacjach z innymi osadzonymi. Umieszczony był w celi wieloosobowej z osadzonymi, którzy nie deklarowali przynależności do podkultury przestępczej (pismo k. 174, dokumentacja medyczna k. 175-178, wyjaśnienia M. G. k. 142-143).

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o przytoczone dowody.

Oskarżony M. G., przesłuchany po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego, przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu 27 lutego 2015 roku przebywał w barze (...) i U (...) w C., gdzie pił piwo i grał na automatach. Wskazał, iż w godzinach wieczornych podszedł do kierowcy ciężarówki stojącej na parkingu przy ul. (...) i pożyczył od niego 40 złotych. Za te pieniądze kupił sobie piwo i papierosy. Później jeszcze raz wrócił do tego mężczyzny. Obydwaj stali koło TIR-a, rozmawiali i wspólnie pili piwo. Po pewnym czasie weszli do kabiny auta. Stwierdził, iż w pewnym momencie zaatakował kierowcę ciężarówki. Zaznaczył, że nie pamiętał dlaczego to zrobił, ponieważ był pijany i „urwał mu się film”. Z tego samego powodu nie był w stanie podać w jaki sposób uderzał ofiarę i jakiego przedmiotu do tego użył. Wyjaśnił, iż wydaje mu się, że ciosy zadawał kawałkiem miękkiego betonu, a nie kostką betonu. Po zabranii saszetki uciekł w kierunku dworca kolejowego. Idąc wzdłuż torów kolejowych ze znajdującą się w saszetce portfela wyciągnął 60 euro oraz ukraińskie hrywny, nie pamiętał w jakiej wysokości. Następnie saszetkę wyrzucił. Przed zatrzymaniem nie zdążył wydać zabranych pieniędzy. (k. 43-44).

Przesłuchany przez prokuratora, ponownie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i potwierdził wyjaśnienia złożone na policji. Zaprzeczył jednak, aby uderzył pokrzywdzonego kostką brukową w głowę. Wyjaśnił, że podczas rozmowy prowadzonej w kabinie ciężarówki mężczyzna ten nazwał go alfonssem. On zdenerwowany tymi słowami wyszedł z auta, wziął kawałek betonu lub podobny przedmiot i rzucił nim w stronę kierowcy. Pokrzywdzony złapał go wówczas za kurtkę, wciągnął do kabiny, a następnie włożył mu palce w oczy. Wtedy w obronie własnej dwa lub trzy razy uderzył go pięścią w twarz. Doszło między nimi do szamotaniny. W pewnym momencie zabrał pokrzywdzonemu saszetkę, ponieważ chciał dać mu nauczkę i uniemożliwić powrót na Ukrainę. Zamierzał mu ją oddać następnego dnia. Po wybiegnięciu z ciężarówki wystraszył się przejeżdżającego w pobliżu radiowozu i wyrzucił saszetkę w krzaki. Zanim to zrobił wyciągnął z portfela 60 euro i nieokreśloną ilość ukraińskich hrywnien. Po zatrzymaniu przez policjantów wskazał miejsce porzucenia zabranych rzeczy. Przyznał, iż raz lub dwa pożyczał od pokrzywdzonego 20 złotych. Nie pamiętał, czy dawał mu w zastaw swój dowód osobisty (k. 55-57).

Podczas przesłuchania na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania M. G. po raz kolejny przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i podtrzymał wyjaśnienia złożone we wcześniejszej fazie postępowania. Dodatkowo wyjaśnił, że mieszka razem z niepracującą konkubinią (k. 61).

W trakcie kolejnego przesłuchania oskarżony wyjaśnił, że w dniu zdarzenia, wracając po godzinie 19.00 z zajęć w szkole, wypił kilka zakupionych w sklepie piw, a następnie udał się do baru (...). W lokalu tym grał na automatach i kontynuował spożywanie piwa. Wydał na to 20 złotych, ale miał jeszcze przy sobie kwotę 30 złotych odłożoną na zakup biletu kolejowego do domu i papierosów. W okolicach giełdy spotkał znajomego o imieniu K., który miał

problem związany z brakiem powietrza w oponach samochodowych. Oskarżony postanowił mu pomóc. Udał się na znajdujący się w pobliżu parking, gdzie spotkał pokrzywdzonego, który pożyczył mu przewód do pompowania opon samochodowych. W „zastawie” zostawił u niego swój dowód osobisty. Po zwróceniu przewodu mężczyzna dał mu 20 złotych na doładowanie karty. Oskarżony wyjaśnił, że poszedł do baru (...), celem zrobienia tego doładowania, ale ostatecznie go nie kupił. Po powrocie powiedział pokrzywdzonemu, że doładowań nie było. Nie oddał mu jednak 20 złotych ponieważ wymieniony nie upomniął się o tę kwotę. Potem O. K. zażądał od niego zwrotu pieniędzy za papierosy, pomimo tego, że w tym zakresie nie miał z nim żadnych rozliczeń. Oskarżony wyjaśnił, że chciał oddać pokrzywdzonemu 20 złotych otrzymane na doładowanie, ale ten domagał się pieniędzy za papierosy. W dalszej części przesłuchania M. G. sprostował, że pokrzywdzony nie domagał się pieniędzy za papierosy tylko za „towar”. Oskarżony zaznaczył, że później O. K. zadzwonił do swojego kolegi podając mu jego dane z dowodu osobistego. Następnie schował dowód osobisty do swojej szaszki i powiedział, że muszą poczekać na przyjazd kolegi, z którym potem jeszcze kilkakrotnie kontaktował się telefonicznie. Oskarżonemu groził, że go zabije. Twierdził, że jeśli ten nie odda mu pieniędzy to pojedą do miejscowości K., gdzie mieszkają jego konkubina i dzieci. Oskarżony wyjaśnił, że w dniu zdarzenia nie posiadał przy sobie telefonu, ale kilkakrotnie opuszczał pojazd i udawał, że dzwoni, aby zorganizować pieniądze. Zaznaczył, że obawiał się o bezpieczeństwo zarówno swoje, jak i konkubiny i ich dzieci. W trakcie prowadzenia jednej z rozmów telefonicznych pokrzywdzony wyszedł z kabiny. Gdy wrócił przyniósł ze sobą kawałek betonu lub kostki, po czym zadał oskarżonemu kilka ciosów pięścią w lewy policzek. Usiłował również uderzyć go przyniesionym kawałkiem betonu lub kostki, który potem odłożył na półkę pod szybą. M. G. stwierdził, że wykorzystując nieuważę napastnika chwycił kawałek betonu lub kostki i uderzył nim pokrzywdzonego. W dalszej części wyjaśnień sprecyzował, że go nie uderzył tylko rzucił w niego kawałkiem betonu lub kostki. Potem O. K. odwrócił się i uderzył go w okolice głowy, ramion i żeber. Następnie doszło między nimi do szarpaniny, w wyniku której pokrzywdzony znalazł się na podłodze. M. G. wyjaśnił, że przeszedł wówczas na stronę kierowcy, zabrał jego szaszki, otworzył drzwi i uciekł w kierunku ul. (...). Jego zamiarem nie był zabór zawartości szaszki, ale odzyskanie dowodu osobistego. Gdy znajdował się przy torach kolejowych wyciągnął z szaszki swój dowód osobisty i znajdujące się w tej samej kieszonce pieniądze w postaci euro i ukraińskich hrywien. Później szaszki wyrzucił w krzaki, a portfel położył na wagonie. Nie wiedział, że w portfelu zostały jeszcze pieniądze. Stwierdził, że wcześniej nie mówił nic o groźbach kierowanych przez pokrzywdzonego, ponieważ bał się jego zemsty. Po uderzeniach zadanych przez kierowcę ciężarówki miał zasinienia w okolicach żeber i zacerwienia po lewej stronie twarzy i szyi. Nikomu tego jednak nie pokazywał i nie korzystał z pomocy lekarskiej. Oskarżony nie potwierdził wcześniej złożonych wyjaśnień, podkreślając, iż zgodna z prawdą jest wersja zdarzeń przedstawiona przez niego podczas aktualnego przesłuchania. Podkreślił, że w rzeczywistości nie dopuścił się rozboju na osobie pokrzywdzonego, gdyż bronił się jedynie przed jego atakiem. Wcześniej przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu, gdyż bał się o bezpieczeństwo swoje i rodziny. O obawach dotyczących zagrożenia bezpieczeństwa rodziny, a związanych z tym, co w dniu zdarzenia mówił pokrzywdzony, poinformował wychowawcę w jednostce penitencjarnej. Potem nie pojawiły się jednak żadne sygnały wskazujące na to, że jego rodzina jest rzeczywiście zagrożona. Dotychczas nie wspominał o tym, że O. K. przyniósł do kabiny auta kawałek betonu lub kostki, ponieważ chciał uniknąć zadawania niepotrzebnych pytań (k. 139-143).

Przesłuchany po wydaniu postanowienia o zmianie zarzutów M. G. nie przyznał się do popełnienia zrzuconego mu czynu potwierdzając jednocześnie swoje poprzednie wyjaśnienia. Odpowiadając na pytania prokuratora dodatkowo wyjaśnił, że z portfela pokrzywdzonego zabrał 60 euro. Zaznaczył, że wyjmując swój dowód z szaszki należącej do O. K. nie zauważył, że jednocześnie zabiera jego pieniądze. Później omyłkowo umieścił te pieniądze w kieszeni swojej bluzy, a następnie przez nieuważę przełożył je do swojej szaszki, tzw. „nerki”. W momencie zatrzymania posiadał przy sobie również własne pieniądze w postaci 30 złotych i 5 euro w bilonie (k. 219-221).

Przesłuchany po przedstawieniu zarzutu w jego ostatecznej postaci oskarżony nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień (k. 335-336).

Przesłuchany przed Sądem Okręgowym (k. 464-465) M. G. przyznał się do dokonania zrzuconego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Potwierdził odczytane mu wyjaśnienia jakie złożył na Policji w dniu 28 lutego 2015 roku (k. 43-44). Wyjaśnił, że znajdując się w kabinie samochodu rzucił z odległości pół metra w pokrzywdzonego

przyniesionym wcześniej do auta przedmiotem. Zaznaczył, że w dniu zdarzenia znajdował się pod wpływem alkoholu i dlatego nie pamiętał jak wyglądał ten przedmiot, czy był to kamień, czy też kostka brukowa i w jaką część ciała uderzył nim O. K.. Podczas ataku pokrzywdzony siedział za kierownicą, a on obok niego. Wcześniej się pokłócili, ale nie pamiętał o co. M. G. potwierdził również odczytane mu wyjaśnienia jakie złożył w Prokuraturze w dniu 1 marca 2015 roku (k. 55-57). Nie potrafił wytłumaczyć dlaczego podczas przesłuchania na Policji twierdził, że „urwał mu się film” i nie pamiętał przebiegu zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego, natomiast w trakcie kolejnego przesłuchania podał, że pomiędzy nim, a O. K. doszło do kłótni o dziewczynę, pokrzywdzony nazwał go alfonsem i dlatego wyszedł z kabiny i rzucił w niego przyniesionym kawałkiem betonu. Oskarżony potwierdził także odczytane mu wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym na k. 61 i 139-143. Na pytanie Przewodniczącej które z odczytanych wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym w sposób zgodny z rzeczywistością przedstawiają przebieg zdarzeń będących w niniejszej sprawie przedmiotem karnoprawnej oceny, M. G. wskazał, iż prawdziwe są jego pierwsze wyjaśnienia złożone na Policji (k. 43-44). Zaznaczył, że skłamał mówiąc, że to pokrzywdzony przyniósł do kabiny samochodowej kawałek kostki brukowej. Dodał, iż w czasie kłótni O. K. uderzył go pięścią w okolice twarzy. Nie wspomniał o tym podczas pierwszego przesłuchania ponieważ bał się o rodzinę. Potwierdzając, że pokrzywdzony włożył mu palce w oczy nie potrafił wytłumaczyć dlaczego o fakcie tym nie wspomniał składając wyjaśnienia w Prokuraturze (k. 57, 140-143). Po odczytaniu kolejnych wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym (k. 219-221, 335-336), nie potrafił wytłumaczyć, dlaczego nie przyznał się w nich do dokonania zarzucanego mu czynu.

Na rozprawie w dniu 9 grudnia 2015 roku oskarżony dodatkowo wyjaśnił, iż zajście z jego udziałem przebiegało tak, jak przedstawił to w swoich zeznaniach pokrzywdzony O. K. (k. 529).

Dokonując oceny wyjaśnień oskarżonego M. G., Sąd za wiarygodne uznał jego wyjaśnienia złożone na Policji w dniu 28 lutego 2015 roku, a więc bezpośrednio po zatrzymaniu, w których przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu stwierdzając, iż uderzył pokrzywdzonego betonowym przedmiotem, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia należąca do niego saszetkę z pieniędzmi (k. 43-44). Sąd obdarzył również wiarą tę część wyjaśnień oskarżonego złożonych w postępowaniu sądowym w dniu 1 października 2015 roku, w których potwierdził wyjaśnienia złożone podczas pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym (k. 464) oraz zaznaczył, że to one w sposób zgodny z prawdą odzwierciedlają przebieg zajścia z dnia 27 lutego 2015 roku (k. 465). W całości wiarygodne są także jego wyjaśnienia złożone na rozprawie w dniu 9 grudnia 2015 roku, w których potwierdził wersję zdarzeń przedstawioną przez pokrzywdzonego (k. 529). Pozostałe wyjaśnienia oskarżonego Sąd obdarzył wiarą co do faktów, iż najpierw pożyczzył od pokrzywdzonego przewód do pompowania kół samochodowych, a później dwukrotnie kwoty po 20 złotych oraz, że jako zabezpieczenie zwrotu pieniędzy zostawił u niego swój dowód osobisty. Sąd dał również wiarę tym wyjaśnieniom, w których przyznał, że zaatakował O. K. kawałkiem betonu, a przed wyrzuceniem na torach kolejowych zabranej pokrzywdzonemu saszetki oraz dokumentów wyciągnął z portfela jego pieniądze. Za wiarygodne Sąd uznał także wyjaśnienia oskarżonego odnoszące się do tego, iż po zatrzymaniu przez policjantów wskazał miejsce porzucenia zabranych rzeczy. W powyższym zakresie wyjaśnienia oskarżonego znalazły potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie wiarygodnym materiale dowodowym, a w szczególności w zeznaniach pokrzywdzonego O. K. (k. 5-6, 243-245) oraz świadków P. S. (k. 206v, 468-469) i S. B. (k. 233-234, 469) i dlatego brak było podstaw do ich podważenia.

W pozostałym zakresie Sąd uznał wyjaśnienia M. G. za niewiarygodne, ponieważ są niespójne i niekonsekwentne, a także nielogiczne z punktu widzenia przyjętych zasad wiedzy i doświadczenia życiowego oraz pozostają w sprzeczności z innymi obdarzonymi wiarą dowodami, w tym zwłaszcza zeznaniami pokrzywdzonego O. K.. Zaznaczyć należy, iż w trakcie postępowania oskarżony stale modyfikował wersję przebiegu zdarzenia podlegającego osądowi w niniejszej sprawie. Przesłuchany przez Prokuratora (k. 55-57) przyznając się do dokonania zarzucanego czynu wyjaśnił, że w trakcie rozmowy prowadzonej w kabinie ciężarówki pokrzywdzony nazwał go alfonsem i ta sytuacja była przyczyną tego, że po opuszczeniu auta wziął ze sobą kawałek betonu i rzucił nim w kierunku kierowcy. Gdy to zrobił pokrzywdzony wciągnął go do kabiny i wsadził mu palce w oczy. Wtedy on działając w obronie własnej uderzył go kilkakrotnie w twarz. Saszetkę zabrał pokrzywdzonemu nie w celu zaboru znajdujących się w niej pieniędzy, ale po to żeby dać mu nauczkę i uniemożliwić szybki powrót na Ukrainę. Zamierzał mu ją oddać następnego dnia. W trakcie

kolejnego przesłuchania (k. 139-140) wycofał się z dotychczas składanych wyjaśnień, twierdząc, że są niezgodne z prawdą i przedstawił nową wersję zdarzeń. Wyjaśnił, że pokrzywdzony zażądał od niego zwrotu pieniędzy, pomimo tego, że nie był mu nic winien. O. K. podawał komuś telefonicznie dane z jego dowodu osobistego i twierdził, że muszą zaczekać na przyjazd jego kolegi. Zażądał zwrotu pieniędzy grożąc, że pozbawi go życia jeśli ich nie otrzyma. Oskarżony stwierdził, że obawiał się o bezpieczeństwo zarówno własne, jak i członków swojej rodziny. Zaznaczył, że to pokrzywdzony przyniósł do kabiny kostkę brukową, którą usiłował go uderzyć. Zadał mu również wtedy kilka ciosów pięścią w twarz. Natomiast on rzucając w pokrzywdzonego kawałkiem betonowej kostki, nie był stroną atakującą, a jedynie zareagował na jego agresywne zachowanie. O. K. jeszcze kilkakrotnie uderzył go w okolice głowy, ramion i żeber. Miał na ciele ślady po zadanych uderzeniach. Nikomu jednak ich nie pokazywał i nie wykonał obdukcji lekarskiej. Zaznaczył, że zabierając podczas ucieczki z auta saszetkę pokrzywdzonego, nie miał zamiaru dokonania zaboru jej zawartości, a jedynie chciał odzyskać dowód osobisty. Zaprzeczył, aby dopuścił się rozboju na pokrzywdzonym, jego działania miały bowiem charakter obronny. Wy tłumaczył, że powodem przyznania się do dokonania zarzucanego mu czynu była obawa o bezpieczeństwo swoje i rodziny. Podczas wcześniejszych przesłuchań nie mówił o tym, że to pokrzywdzony przyniósł do kabiny auta betonową kostkę, ponieważ bał się z jego strony zemsty. Podczas składania kolejnych wyjaśnień (k. 219-221) podkreślił, że wyjmując z saszetki swój dowód osobisty nie zauważył, że razem z nim wyciąga również pieniądze, a później również w przypadkowy sposób najpierw schował te pieniądze w kieszeni swojej bluzy, a później razem z dowodem osobistym przełożył je do przypiętej do spodni tzw. „nerki”. Z kolei przesłuchany przed Sądem Okręgowym ponownie zmienił swoje stanowisko procesowe przyznając się do dokonania zarzucanego mu czynu. Potwierdził odczytane mu wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego, zarówno te w których przyznał się (k. 43-44, 55-57, 61), jak i te, gdzie nie przyznał się (k. 139-143) do popełnienia przestępstwa rozboju. W związku z zasadniczymi rozbieżnościami występującymi pomiędzy tymi wyjaśnieniami, jako zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy wskazał wyjaśnienia złożone na Policji (k. 43-44). Dodał, że nieprawdziwe są te jego wyjaśnienia, w których podał, że to pokrzywdzony przyniósł do ciężarówki kostkę brukową. Po odczytaniu dalszych wyjaśnień ze śledztwa (k. 219-221, 335-336), nie potrafił wyjaśnić czemu nie przyznał się w nich do popełnienia zarzucanego czynu.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy uznał, iż złożone w przedstawionym kształcie wyjaśnienia oskarżonego stanowiły realizację przyjętej przez niego linii obrony, mającej na celu umniejszenie jego winy i w konsekwencji złagodzenie odpowiedzialności karnej.

Dokonując rekonstrukcji czynu jaki został zarzucony oskarżonemu, Sąd w głównej mierze oparł się na zeznaniach pokrzywdzonego O. K. (k. 3-7, 31, 39-40, 242-246), który w szczegółowy sposób opisał okoliczności towarzyszące przebiegowi zdarzeń stanowiących przedmiot ustaleń w niniejszej sprawie.

Z zeznań pokrzywdzonego złożonych podczas pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym (k. 3-7), wynika, że w dniu 27 lutego 2015 roku jadąc samochodem ciężarowym z Niemiec około godziny 18.30 zatrzymał się na postój w C. na parkingu przy ul. (...) naprzeciwko baru (...). Po zaparkowaniu siedział w kabinie samochodu i przeglądał dokumenty. Około godziny 19.00 podszedł do jego samochodu młody, szczupły mężczyzna ubrany w czarną kurtkę materiałową do bioder na zamek błyskawiczny. Pod kurtką miał bluzę sportową koloru białego z kapturem, a na głowie ciemną czapkę z daszkiem. Mężczyzna ten poprosił go o pożyczenie przewodu do pompowania opon samochodowych. Pożyczył mu ten przewód i wówczas nieznamy mężczyzna odszedł ul. (...) w kierunku L.. Po 15 minutach wrócił i po oddaniu przewód poprosił go o pożyczenie 20 złotych. O. K. zeznał, że pożyczył mu te pieniądze, w zamian za co oskarżony jako gwarancję ich zwrócenia zostawił mu swoje prawo jazdy. Pokrzywdzony zapamiętał, że dokument ten był wystawiony na osobę noszącą nazwisko G. i imię M.. Mężczyzna zapewnił go, że odda mu pieniądze, gdy z zakładu wulkanizacyjnego przyjedzie jego kolega dla którego pożyczał przewód do pompowania opon. Stwierdził też, że jego samochód służący do przewozu cementu stoi w tym momencie na załadunku w cementowni (...). Z otrzymaną kwotą 20 złotych oskarżony poszedł do baru (...), żeby coś zjeść. Wrócił stamtąd po około 20-30 minutach i pożyczył od niego kolejne 20 złotych, po czym ponownie udał się w kierunku baru (...). Świadek stwierdził, iż po krótkim czasie oskarżony ponownie przyszedł na parking i stojąc przy jego ciężarówce palił papierosy i rozmawiał z nim. Powiedział, że kolega nie dzwoni, a powinien już być. O. K. zeznał, iż w związku z tym, że w pewnym momencie

zaczął padać deszcz zaproponował oskarżonemu, aby ten wszedł do samochodu i poczekał w kabinie. Mężczyzna wsiadł z prawej strony na miejscu dla pasażera. Obydwaj siedzieli w aucie przez godzinę i prowadzili rozmowę na temat samochodów ciężarowych. W międzyczasie oskarżony wyszedł z kabiny po to żeby do kogoś zadzwonić. Około godziny 22.20-22.30 oznajmił mu, że jedzie cysterną jego kolega. Świadek zeznał, iż obejrzał się wtedy przez swoje okno w stronę ul. (...) i w tym momencie oskarżony bardzo silnie uderzył go w głowę kostką brukową o wielkości mniej więcej dwóch pięści. Po otrzymaniu tego ciosu odwrócił się w stronę napastnika, który ponownie uderzył go kostką brukową, tym razem w twarz. O. K. zeznał, iż zaczął się bronić wkładając oskarżonemu palec w oko. Napastnik wyskoczył wówczas z ciężarówki przez drzwi kierowcy i uciekł ul. (...). On w tym czasie poszedł do baru (...) i poprosił jedną z pracownic o wezwanie na miejsce zdarzenia Policji. Następnie szybko wrócił do auta ponieważ był bez butów. Ze znajdującej się w ciężarówce górnej półki zniknęła saszetka, w której znajdowały się pieniądze w kwotach 626 hrywien i 690 euro oraz dokumenty w postaci jego paszportu, dowodu osobistego, dowodu rejestracyjnego samochodu ciężarowego i karty. Nie było też prawa jazdy oskarżonego. Pod lewym kołem auta pokrzywdzony zauważył czapkę z daszkiem, którą napastnik miał na głowie w czasie zajścia.

W trakcie kolejnego przesłuchania (k. 31) O. K. zeznał, iż poza kwotą 250 euro odzyskał wszystkie pieniądze i dokumenty, które utracił w wyniku dokonanego na jego osobie rozboju. Podczas pierwszego przesłuchania mówił tylko o utracie banknotów, ponieważ nie pamiętał ile pieniędzy w bilonie zostało mu skradzione.

Podczas czynności okazania pokrzywdzony rozpoznał M. G. jako sprawcę czynu, który miał miejsce w dniu 27 lutego 2015 roku na parkingu przy ul. (...) w C.. Zeznał, że jest w stu procentach pewny, iż to on pobił go kostką brukową i zabrał saszetkę z pieniędzmi i dokumentami. Stwierdził, iż rozpoznał go po rysach twarzy, charakterystycznym nosie, gęstych brwiach i chudej trójkątnej budowie twarzy. Zaznaczył, iż w chwili zdarzenia wymieniony ubrany był w ciemną kurtkę spod której wystawał biały kaptur od bluzy (k. 39-40).

Następnie podczas przesłuchania w Prokuraturze (k. 242-246) pokrzywdzony potwierdził wcześniej złożone zeznania. Zaznaczył, iż poza kwotą 250 euro odzyskał wszystkie zabrane mu pieniądze. Sprecyzował, iż w saszetce mogło znajdować się 642,21 euro. Zeznał, iż w dniu zdarzenia posługiwał się polskim numerem telefonu na kartę w sieci H. (...). W czasie rozmowy z oskarżonym nie dzwonił do żadnego swojego kolegi. Po przyjeździe do C., ale jeszcze przed spotkaniem z M. G., telefonował jedynie do swojego kierownika na Ukrainie, gdyż miał problemy z dokumentami. W D. zmienił kartę telefoniczną na ukraińską z numerem (...) (...). W dalszej części przesłuchania złożył zeznania tożsame w swej treści z tym, co zeznawał we wcześniejszych fazach postępowania przygotowawczego. Dodatkowo wskazał, iż opuszczając kabinę oskarżony mówił, że idzie dzwonić do kolegi, ale on nie był naocznym świadkiem prowadzonych przez niego rozmów. Przypuszcza, iż wychodząc pod pretekstem telefonowania oskarżony przygotowywał się do napadu i w tym czasie przyniósł ze sobą kostkę brukową, ale nie wie dokładnie kiedy to nastąpiło. Zaprzeczył, aby odczytywał z pozostawionego przez M. G. dokumentu adres miejsca jego zamieszkania. Dokument ten cały czas leżał na półce w kabinie. Nie wkładał go do saszetki. Oskarżony nie opowiadał mu o swojej rodzinie. Nie znał go wcześniej i nie miał z nim żadnych rozliczeń finansowych. Nie rozmawiał z nim w czasie, gdy został przywieziony na Komendę Policji. Zeznał, iż najpierw został uderzony przez pokrzywdzonego w tył głowy. Uderzenie poczuł po obu stronach głowy nad uszami. Gdy się odwrócił otrzymał cios kostką brukową w twarz. Nie pamiętał ile razy został uderzony w tę część ciała. Zaznaczył, że łącznie otrzymał więcej niż dwa ciosy.

Oceniając zeznania złożone przez O. K., Sąd uznał je za wiarygodne, gdyż są one logiczne, spójne i konsekwentne, jak również znalazły potwierdzenie w obdarzonych wiarą zeznaniach świadków P. S. (k. 206v, 468-469), S. B. (k. 233-234, 469) i M. N. (k. 46-47, 466), a także części wyjaśnień oskarżonego, jak również zgromadzonych w sprawie dowodach nieosobowych. Za wiarygodnością zeznań O. K. przemawia również to, iż nie miał on interesu, aby bezpodstawnie obciążać oskarżonego, który jest dla niego obcą osobą, spotkaną po raz pierwszy w dniu zdarzenia. Na uwagę zasługuje również fakt, że bezpośrednio po zdarzeniu zawiadomił policję.

Za niezgodne z prawdą Sąd uznał jedynie twierdzenie pokrzywdzonego, iż oskarżony zostawił w kabinie ciężarówki, a następnie zabrał, swoje prawo jazdy. W rzeczywistości z obdarzonych w tym zakresie wiarą wyjaśnień M. G. wynika, że dokumentem, który oddał pokrzywdzonemu na przechowanie był dowód osobisty, a nie prawo jazdy. Jest to jednak

okoliczność drugorzędna. Wyjaśnienia te znalazły potwierdzenie w zeznaniach funkcjonariusza Policji P. S. (k. 469), który stwierdził, iż w momencie zatrzymania oskarżony miał przy sobie dowód osobisty.

Z zeznań pokrzywdzonego wynika jednoznacznie, że w dniu 27 lutego 2015 roku na parkingu przy ul. (...) w C. doszło do zdarzenia w trakcie którego M. G. posługując się kostką brukową, uderzył go w okolice głowy oraz twarzy, w wyniku czego doznał on wyszczególnionych w opisie czynu obrażeń ciała, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia należącą do niego saszetkę w której posiadał 642,21 euro, 626 hrywien ukraińskich i 10,90 złotych. Potwierdzeniem tej okoliczności są zeznania M. N. pracownicy baru (...), która widziała zakrwawionego pokrzywdzonego oraz potwierdziła fakt wezwania na jego prośbę Policji. Ponadto podczas czynności okazania pokrzywdzony rozpoznał M. G. jako osobę, która dopuściła się kradzieży i pobicia. Rozpoznanie tego dokonał w sposób pewny i nie miał co do tego żadnych wątpliwości.

W zeznaniach pokrzywdzonego występują różnice dotyczące tego ile razy został przez oskarżonego uderzony kostką brukową w twarz i głowę. Przesłuchany na Policji stwierdził, że otrzymał dwa ciosy – pierwszy w głowę, w chwili, gdy obrócił ją do okna, a drugi w nos, po tym jak odwrócił się w kierunku zadającego cios napastnika (k. 6). Składając zeznania w Prokuraturze stwierdził, iż najpierw otrzymał dwa uderzenia w tył głowy po jej obu stronach nad uszami, a później nieustaloną ilość uderzeń w twarz. Łącznie wszystkich uderzeń było więcej niż dwa (k. 244). Analizując przyczyny występujących w zeznaniach świadka rozbieżności, Sąd wziął pod uwagę to, że został on zaatakowany w nocy, z zaskoczenia, a samo zdarzenie miało dynamiczny charakter. Okoliczności te z pewnością wpłynęły negatywnie na precyzyjność postrzegania oraz zapamiętywania przebiegu ataku. Odnosząc się do powyższych zeznań Sąd przyjął, iż M. G. co najmniej dwukrotnie uderzył O. K. kostką brukową w okolice głowy oraz twarzy. Dokonując tego ustalenia Sąd oparł się zarówno na zeznaniach pokrzywdzonego, jak również opisujących i obrazujących doznane przez niego obrażenia w protokole oględzin osoby O. K. (k. 34-35) wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 36-38), a także opiniach biegłego z zakresu medycyny sądowej (k. 88, 213). Dowody te wskazują jednoznacznie, iż napastnik zadał pokrzywdzonemu co najmniej jedno uderzenie w twarz, ale charakter obrażeń świadczy o tym, że najprawdopodobniej było ich więcej. Przynajmniej jeden raz uderzył go również w tylną okolicę głowy. Biegły wykluczył co prawda w opinii, aby istniejące obrażenia wskazywały na uderzenie w potyliczną część głowy, ale podkreślić należy, że do takich wniosków biegły doszedł jedynie w oparciu o dowody przekazane mu przez Policję, nie posiadając jakiegokolwiek dokumentacji medycznej i nie wykonując obdukcji pokrzywdzonego. W tej sytuacji Sąd dał wiarę stanowczym i konsekwentnym zeznaniom O. K., z których jasno wynika, że przynajmniej jeden raz został uderzony w tył głowy.

Sąd uznał w całości za wiarygodne zeznania funkcjonariuszy Policji P. S. (k. 206v, 468-469) i S. B. (k. 233-234, 469). Świadkowie ci w zbieżny, konsekwentny i obiektywny sposób przedstawili okoliczności w jakich w dniu 28 lutego 2015 roku doszło do zatrzymania M. G., który wylegitymował się swoim dowodem osobistym. Określili sposób zachowania się oskarżonego, przy którym w trakcie czynności przeszukania ujawnili pieniądze. Podkreślili, iż zatrzymany po początkowym zaprzeczaniu przyznał ostatecznie, iż pieniądze te ukradł Ukraińcowi w C., a następnie dobrowolnie wskazał im miejsce, w którym porzucił pozostałe zabrane pokrzywdzonemu rzeczy. Świadkowie opisali odnalezione podczas oględzin tego miejsca przedmioty, wśród których poza saszetką i różnymi należącymi do O. K. dokumentami znajdował się również ukryty na kole wagonu portfel z pieniędzmi w walucie euro. Zważywszy, iż zeznania wskazanych świadków korespondują z obdarzonymi wiarą wyjaśnieniami oskarżonego M. G., zeznaniami pokrzywdzonego O. K., a także znajdują potwierdzenie w protokołach przeszukania osoby oraz oględzin miejsca wraz z materiałem poglądowym, brak było podstaw do ich zakwestionowania. Za wiarygodnością zeznań P. S. i S. B. dodatkowo przemawia fakt, iż zetknęli się oni z oskarżonym w czasie wykonywania czynności służbowych i nie mieli interesu, aby ich przebieg zrelacjonować w sposób niezgodny z prawdą.

Na wiarę zasługują również zeznania M. N. (k. 46-47, 466). W jasny i obiektywny sposób opisała ona okoliczności związane z wizytą w barze (...) O. K.. Podała, że w dniu zajścia przyszedł do niej pokrzywdzony. Miał zasiniaczoną i zakrwawioną twarz. Stwierdził, że został napadnięty i okradziony przez młodego mężczyznę. Prosił, żeby zadzwoniła na policję. Po kilku minutach pokrzywdzony wrócił na parking. Zważywszy, iż zeznania ww. świadka korespondują z zeznaniami O. K., brak jest jakiegokolwiek podstaw by je kwestionować.

Nieistotne z punktu widzenia ustaleń dotyczących kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego były zeznania I. G. (k. 17-18, 230v), W. G. (k. 467) oraz K. R. (k. 467v), bowiem świadkowie ci nie posiadali wiedzy odnośnie okoliczności związanych z przebiegiem przedmiotowego zajścia. Sąd obdarzył te zeznania wiarą nie znajdując żadnych powodów do podważenia ich prawdziwości.

Sąd podzielił opinie sądowo-lekarskie w sprawie obrażeń ciała O. K. – zarówno główną (k. 88), jak i uzupełniającą (k. 213). W oparciu o dokumentację fotograficzną dotyczącą oględzin pokrzywdzonego, biegły określił obrażenia ciała O. K., wypowiedział się co do możliwego mechanizmu ich powstania, a także wskazał jakiego charakteru są to obrażenia. Opinia ta jest pełna, jasna i spójna oraz została sporządzona przez biegłego posiadającego fachową wiedzę medyczną.

Sąd podzielił także opinię biegłych z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) w L. z zakresu badań DNA (k. 161-164). Opinia ta porządzona została przez biegłych, którzy w swojej dziedzinie są specjalistami o dużej wiedzy i doświadczeniu zawodowym. Wydanie opinii poprzedzone zostało przeprowadzeniem stosownych badań z zastosowaniem uznanych naukowo metod i specjalistycznego sprzętu. Opinia ta jest pełna i rzetelna, zaś zawarte w niej ustalenia i wnioski – jasne i logiczne. Zaznaczyć przy tym trzeba, że wnioski zawarte w opinii posłużyły Sądowi do karnoprawnej oceny zachowania oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu i były przydatne przy weryfikacji wyjaśnień M. G. oraz zeznań złożonych przez pokrzywdzonego O. K..

Sąd podzielił również i uznał za miarodajną dla rozstrzygnięcia kwestii stanu zdrowia psychicznego oskarżonego oraz stanu jego poczytalności w czasie dokonywania czynu, opinię sądowo-psychiatryczną (k. 285-288). Opinia ta jest poparta fachową wiedzą, w sposób jasny odpowiada na przedstawione pytania i nie zawiera wewnętrznych sprzeczności. Jej kompletność, spójność oraz logiczność każe traktować ją w kategoriach w pełni wiarygodnego dowodu.

Sąd ustaleń faktycznych dokonał także w oparciu o zgromadzone dowody nieosobowe. Dowody te nie budzą wątpliwości Sądu, co do ich autentyczności, a ich treść nie była kwestionowana w toku przewodu sądowego. Sąd nie znalazł żadnych podstaw, aby kwestionować ich wiarygodność.

Uwzględniając zebrany w sprawie materiał dowodowy stwierdzić należy, iż obdarzone przez Sąd wiarą dowody wiążą się w logiczną całość i pozwalają jednoznacznie przyjąć, iż oskarżony M. G. swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję przypisanego mu w wyroku przestępstwa.

Dokonując wynikającej z poczynionych ustaleń faktycznych korekty opisu zarzucanego oskarżonemu czynu oraz zmiany przyjętej kwalifikacji prawnej, Sąd uznał M. G. za winnego tego, że w dniu 27 lutego 2015 roku w C. woj. (...) dokonał rozboju na osobie obywatela Ukrainy O. K. w ten sposób, że działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej posługując się niebezpiecznym przedmiotem w postaci kostki brukowej, co najmniej dwukrotnie uderzył pokrzywdzonego w okolice głowy oraz twarzy, w wyniku czego spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci wybroczyn krwawych białkówki prawego oka, otarć naskórka grzbietu nosa, wiśniowo – czerwonych krwawych podbiegnięć ze wzmożoną spoistością tkanek obejmujące dolną krawędź lewego oczodołu, pasmowatych otarć naskórka wielkości 2-3 cm nad lewą gałgęzią żuchwy, czerwonych krwawych podbiegnięć obejmujących lewą małżowinę uszną i lewy policzek oraz okolic skroniowych, które to obrażenia spowodowały rozstrój zdrowia oraz naruszenie funkcji narządu ciała ww. na okres do 7 dni, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia na szkodę O. K. saszetkę z zawartością 642,21 euro, 626 hrywien ukraińskich i 10,90 złotych, tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Określone w art. 280 § 1 k.k. przestępstwo rozboju polega na kradzieży, czyli zaborze w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej poprzez użycie przemocy wobec osoby, groźbę użycia przemocy albo doprowadzenie człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Art. 280 § 2 k.k. określa natomiast kwalifikowany typ rozboju ze względu na szczególnie sposób działania sprawcy, polegający m.in. na posługiwaniu się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem.

Przez zabór rzeczy rozumieć należy pozbawienie przez sprawcę osoby posiadającej rzecz władztwa nad tą rzeczą oraz objęcie jej we władanie przez sprawcę. Władztwo jako stan faktyczny wyraża się w przestrzenno-czasowej możliwości oddziaływania na rzecz, dysponowania nią, posiadania. Stąd też unicestwienie władztwa obejmować musi dwa elementy: pozbawienie władztwa osoby dotychczas uprawnionej oraz objęcie władztwa przez sprawcę (S. Lagodziński, glosa do uchwały SN z 23 kwietnia 1998 r., I KZP 1/98, Prok. i Pr. 1999, nr 1, s. 101 i n.).

Nie ulega wątpliwości, że O. K. był posiadaczem wszystkich stanowiących przedmiot zaboru pieniędzy. Dlatego też Sąd w opisie przypisanego oskarżonemu czynu pominął fragment określający, iż część z zabranych pieniędzy w postaci 450 euro oraz 476 ukraińskich hrywien stanowiła własność S. K.. Okoliczność ta nie miała bowiem znaczenia z punktu widzenia określenia znamienia dokonania ich zaboru.

Zamach na osobę przy rozboju polega na takim oddziaływanie na nią, które paraliżuje lub ogranicza jej wolę i zmusza do tolerowania zaboru mienia przez sprawcę. Oddziaływanie to może przybierać formę m.in. stosowania przemocy wobec osoby.

Rozbój może być dokonany jedynie w zamiarze bezpośrednim. Przepięstwo to znamionuje się tzw. podwójną kierunkowością, obejmującą zarówno działania skierowane przeciwko osobie, jak i przeciwko mieniu. Z uwagi na fakt, iż zabór kwalifikowany jako rozbój polega na użyciu przemocy wobec osoby, groźby natychmiastowego jej użycia lub doprowadzeniu ofiary do stanu nieprzytomności lub bezbronności, zamiar zaboru mienia wystąpić musi u sprawcy najpóźniej w chwili stosowania określonych w art. 280 § 1 k.k. sposobów oddziaływania na osobę (tak też Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 1 lipca 2004 r., II AKa 128/04, KZS 2004, z. 7-8, poz. 53).

Jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, celem działania M. G. było dokonanie zaboru należących do O. K. pieniędzy. Oskarżony działając w celu ich przywłaszczenia i chcąc ten cel osiągnąć, zastosował określone w art. 280 § 1 k.k. środki zmierzające, poprzez sparaliżowanie woli ofiary, do zaboru rzeczy znajdujących się w jej posiadaniu. W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy, środkiem prowadzącym do dokonania zaboru rzeczy było zastosowanie przez niego wobec pokrzywdzonego O. K. przemocy polegającej na tym, że M. G., co najmniej dwukrotnie uderzył pokrzywdzonego kostką brukową w okolice twarzy oraz głowy. Jego zachowanie cechowało się wymaganą w kontekście przepisu art. 280 k.k. dwukierunkowością.

W wyniku dokonanych ustaleń faktycznych Sąd uznał, iż zachowanie oskarżonego M. G. wypełniło znamiona kwalifikowanego rozboju z art. 280 § 2 k.k.

Zachowanie sprawcy tego przestępstwa polega na kradzieży, czyli zaborze cudzej rzeczy ruchomej w celu jej przywłaszczenia, przy zastosowaniu jednego z wyliczonych taksatywnie w tym przepisie sposobów działania, przybierających postać m.in. posługiwania się przez sprawcę bronią, nożem, lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem.

Zakres znaczeniowy pojęcia „posługuje się” obejmuje na gruncie art. 280 § 2 k.k. wszelkie formy manipulowania bronią lub przedmiotami wymienionymi w tym przepisie, a także okazywanie tychże, w celu wzbudzenia w ofierze obawy ich użycia. Każda zatem forma demonstrowania broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu w celu dokonania zaboru rzeczy, zmierzająca do spotęgowania przemocy względnie groźby jej zastosowania lub wywołania większej obawy i poczucia zagrożenia, stanowi posługiwanie się tym narzędziem lub przedmiotem.

Kwalifikowana postać rozboju charakteryzuje się kierunkowością działania sprawcy. Musi on zmierzać do dokonania kradzieży, używając do realizacji tego celu przemocy wobec osoby, groźby natychmiastowego jej użycia albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności (podstawowa forma rozboju z art. 280 § 1 k.k.) i dodatkowo wypełniać znamię posługiwania się bronią, przedmiotem, środkiem lub sposobem wymienionymi w § 2 artykułu 280 k.k. Jest to więc przestępstwo umyślne, które można popełnić jedynie z zamiarem bezpośrednim, tak co do celu działania, jak i używanych środków.

W realiach niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, iż celem działania M. G. było dokonanie zaboru należących do O. K. pieniędzy w kwocie 642,21 euro, 626 hrywien ukraińskich i 10,90 złotych, które ten przechowywał w saszetce. Realizując swój zamiar, oskarżony posłużył się niebezpiecznym przedmiotem w postaci kostki brukowej, w ten sposób, że co najmniej dwukrotnie uderzył pokrzywdzonego w okolice głowy oraz twarzy, w wyniku czego spowodował u niego obrażenia ciała szczegółowo opisane w przypisanym oskarżonemu czynie.

Punktem odniesienia do uznania przedmiotu, którym posługuje się sprawca przy dokonaniu rozboju za „inny podobnie niebezpieczny przedmiot”, o którym mowa w art. 280 § 2 k.k., jest broń palna i nóż, które ze swej istoty posiadają charakter stwarzający samoistne zagrożenie dla zdrowia i życia. Przy dokonywaniu oceny „niebezpieczności” przedmiotu z punktu widzenia kwalifikacji prawnej z art. 280 § 2 k.k. istotne znaczenie mają takie cechy (właściwości) przedmiotu, które sprawiają, że wykorzystanie zwykłych funkcji lub działania przedmiotu przeciwko człowiekowi spowoduje powstanie realnego zagrożenia o równowartości odpowiadającej użyciu broni palnej lub noża” (postanowienie SN z 29 maja 2003 r., I KZP 13/03, OSNKW 2003, nr 7-8, poz. 69).

Mając powyższe na względzie należy stwierdzić, iż kostka brukowa, którą posłużył się przy rozboju M. G. stanowi „inny podobnie niebezpieczny przedmiot” w rozumieniu art. 280 § 2 k.k. Cechy i właściwości użytej w rozboju kostki brukowej (kształt, wymiary, ciężar, twardość, tępe krawędzie, ostrość), sprawiają, iż jej normalne użycie może pozbawić człowieka życia, względnie spowodować ciężkie uszkodzenie ciała. Ze względu na podobieństwo właściwości fizycznych kostki brukowej do tych, które posiada duży kamień, Sąd Okręgowy posiłkowo uwzględnił również stanowisko Sądu Apelacyjnego w Szczecinie zawarte w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 lipca 2014 roku w sprawie II AKa 138/14. Wynika z niego, iż „cechy i właściwości dużego polnego kamienia jako narzędzia twardego, tępokrawędzistego i tępego powodują możliwość spowodowania zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka w stopniu analogicznym i tożsamym jak broń palna, czy nóż”.

Niewątpliwie więc zachowanie M. G. wyczerpało wszystkie znamiona przestępstwa z art. 280 § 2 k.k.

Mając na uwadze fakt, iż obrażenia, których doznał pokrzywdzony skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała oraz rozstrojem zdrowia na czas nie dłuższy niż 7 dni zachowanie M. G. należało również zakwalifikować z art. 157 § 2 k.k. Rodzaj użytego narzędzia oraz liczba i siła zadanych ciosów świadczą o tym, że przy atakowaniu O. K., oskarżonemu towarzyszył zamiar bezpośredni spowodowania wskazanych w tym przepisie skutków.

Okoliczność, iż jednym czynem oskarżony wyczerpał znamiona więcej niż jednego przestępstwa, sprawiła, iż koniecznym było zastosowanie konstrukcji kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy (art. 11 § 2 k.k.).

Brak było podstaw do przyjęcia - tak jak uczynił to w akcie oskarżenia Prokurator - że czyn, którego dopuścił się oskarżony wyczerpał także znamiona przestępstw z art. 275 § 1 k.k. i art. 276 k.k.

Odpowiedzialności karnej z art. 275 § 1 k.k. podlega m.in. ten, kto kradnie dokument stwierdzający tożsamość innej osoby albo jej prawa majątkowe. Do dokumentów stwierdzających tożsamość osoby zalicza się paszport. Jeżeli przy przestępstwie kwalifikowanego rozboju przedmiotem zaboru jest zarówno cudza rzecz ruchoma, jak i dokument tożsamości, czyn ten podlega kumulatywnej kwalifikacji prawnej na podstawie art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Należy jednak podkreślić, że warunkiem przypisania kradzieży wymienionego dokumentu jest stwierdzenie, iż sprawca miał świadomość, że wśród zabranych przedmiotów znajduje się taki dokument i chciał go przywłaszczyć. Kradzież dokumentu, podobnie jak kradzież rzeczy, jest bowiem przestępstwem umyślnym kierunkowym. Późniejsze wyrzucenie tak zabranego dokumentu dowodzi braku po stronie sprawcy zamiaru jego przywłaszczenia (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 4 kwietnia (...), II AKa 61/96, KZS 1996, z 5-6, poz. 56). Poczynione w niniejszej sprawie ustalenia nie wskazują na to, aby dokonując kradzieży saszetki zawierającej pieniądze, oskarżony zdawał sobie sprawę z tego, że znajdują się w niej również dwa paszporty należące do O. K. i chciał je przywłaszczyć. O tym, że oskarżonemu nie towarzyszył zamiar przywłaszczenia przedmiotowych dokumentów świadczy również jego zachowanie po dokonaniu rozboju i ucieczce z miejsca zdarzenia, kiedy to po przejrzeniu zawartości zabranej pokrzywdzonemu saszetki, znalezione w niej paszporty wyrzucił na torach kolejowych. Ponadto po zatrzymaniu

następnego dnia przez funkcjonariuszy Policji wskazał im miejsce, w którym pozbył się wymienionych dokumentów. Mając powyższe na względzie brak było podstaw do uznania, że zachowanie oskarżonego wypełniło również znamiona przestępstwa z art. 275 § 1 k.k.

Z kolei odpowiedzialności karnej na podstawie art. 276 k.k. podlega osoba która niszczy, uszkadza, czyni bezużytecznym, ukrywa lub usuwa dokument, którym nie ma prawa wyłącznie rozporządzać. Zgodnie z brzmieniem tego przepisu dokument, którym sprawca nie ma prawa wyłącznie rozporządzać jest pojęciem szerszym od dokumentów wskazanych w art. 275 k.k. Chodzi tu zatem o wszystkie przedmioty, którym nadano przymiot dokumentu w rozumieniu art. 115 § 14 k.k., a nie należą one do kategorii dokumentów stwierdzających tożsamość osoby lub jej prawa majątkowe. (...) dokumentu obejmuje wszelkie czynności prowadzące do uczynienia go niedostępnym dla osoby uprawnionej, choćby znane było miejsce przechowywania tego dokumentu. Usunięciem dokumentu będzie także pozbawienie nad nim władztwa dotychczasowego dysponenta. [W. W. (w:) kodeks karny..., red. A. Z., t. 2, 208, s. (...)]. (...) dokumentu polega natomiast na umieszczeniu go w takim miejscu, o którym osoba uprawniona do dysponowania nim nie wie albo do którego nie ma dostępu bądź też ma dostęp utrudniony (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2002 r., (...) 404/99, OSNKW 2002/9-10, poz. 72). Znamie „ukrywania” dokumentu interpretowane winno być jako utajnienie miejsca jego przechowywania, umieszczenie w takim miejscu, o którym legalny dysponent nie wie. Istota ukrycia polega zatem na ułożeniu dokumentu w miejscu nieznanym dla osoby uprawnionej, gdy sprawca swoje działanie w sposób świadomy ukierunkowuje na wywołanie takiego stanu, aby dokument był ukryty, schowany, niedostępny dla osoby uprawnionej (wyrok SA w Katowicach z dnia 9 grudnia 2010 roku, II AKa 397/10, KZS 2011/5/80). Jednocześnie zaznaczyć należy, iż nie można utożsamiać pojęcia posiadania dokumentów, nawet jeżeli jest ono bezprawne, czy też posługiwania się nim wbrew woli i wiedzy posiadacza, z wyczerpaniem znamion przestępstwa z art. 276 k.k. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 9 sierpnia 2012 r., II AKa 285/12, Prok. i Pr. 2013, nr 4, poz. 25). Przestępstwo opisane w art. 276 k.k. może być popełnione wyłącznie z zamiarem bezpośrednim, a to z uwagi na sformułowane w tym przepisie sposoby zabronionego zachowania się, charakteryzujące się szczególnym nastawieniem sprawcy. Z poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń wynika, iż w zabranej przez M. G. saszetce poza pieniędzmi i dwoma paszportami znajdowały się również należące do O. K. prawo jazdy, dowód rejestracyjny, karty bankomatowe M. C. i V., zielona karta i talon. Wszystkie wymienione przedmioty są dokumentami mogącymi stanowić przedmiot przestępstwa z art. 276 k.k. W realiach niniejszej sprawy zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdził jednak tego, aby swoim zachowaniem oskarżony wypełnił znamiona stypizowanego we wskazanym przepisie czynu zabronionego. Nie można bowiem przyjąć, aby oskarżony „usunął” lub „ukrył” przedmiotowe dokumenty skoro nie wiedział, że zawiera je zabrana pokrzywdzonemu saszetka, a po ich odkryciu uznając, iż są mu niepotrzebne, pozbył się ich na torach kolejowych, a więc w miejscu ogólnodostępnym, zaś później o tym gdzie je porzucił poinformował funkcjonariuszy Policji. W tych okolicznościach można jedynie mówić o bezprawnym „posiadaniu” tych dokumentów przez oskarżonego, które z perspektywy czynnościowej nie należy do znamion przestępstwa z art. 276 k.k.

W niniejszej sprawie zaistniały wszystkie przesłanki pozwalające przypisać M. G. winę, a jednocześnie nie wystąpiła żadna z okoliczności ją wyłączających.

Wymierzając oskarżonemu karę, Sąd za jej podstawę przyjął zgodnie z art. 11 § 3 k.k. przepis art. 280 § 2 k.k., jako zawierający najsurowszą sankcję

Przystępując do wymiaru kary, Sąd kierował się dyrektywami wynikającymi z przepisów art. 53 § 1 i 2 k.k. Ocenił zatem dolegliwość kary tak, aby nie przekraczała ona stopnia winy oraz uwzględniała stopień szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu. Wziął również pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do M. G. oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Sąd zważył także na właściwości i warunki osobiste oskarżonego, jak również przeanalizował dotychczasowy tryb jego życia.

M. G. jest kawalerem, pozostaje w nieformalnym związku, wraz z konkubiną wychowuje dwoje wspólnych, małoletnich dzieci, posiada wykształcenie gimnazjalne, nie ma wyuczonego zawodu, jest osobą bezrobotną, utrzymującą się z wykonywania prac dorywczych z których uzyskiwał dochód w wysokości 1.600 złotych miesięcznie, ostatnio był

zatrudniony na okres próby w tartaku w K., nie posiada majątku, przed osadzeniem prawidłowo funkcjonował w środowisku rodzinnym, nie nadużywał alkoholu, ani nie przyjmował środków odurzających, dotychczas był trzykrotnie karany sędziwnie (dane o karalności k. 92-94, dane osobopoznawcze k. 109, kwestionariusz wywiadu środowiskowego przeprowadzonego przez zawodowego kuratora sądowego k. 124, odpisy wyroków k. 350-353, dane o osobie k. 463v)

Wymierzając karę Sąd wziął pod uwagę znaczny stopień zawinienia oskarżonego oraz społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu ocenianego przez pryzmat art. 115 § 2 k.k. M. G. działał umyślnie w ramach zamiaru bezpośredniego, mając pełną świadomość tego, iż dopuszcza się czynu niezgodnego z prawem. Dokonany przez niego czyn był karygodny, ponieważ godził w istotne dobra pozostających pod ochroną prawa, a mianowicie mienie oraz życie i zdrowie ludzkie. Jako okoliczności obciążające Sąd uwzględnił również to, iż oskarżony działał w przemyślany i zaplanowany sposób, w porze nocnej, a ofiarą, którą zaatakował z zaskoczenia i bez uzasadnionego powodu była przypadkowo spotkana osoba. Istotne okoliczności zwiększające stopień społecznej szkodliwości czynu stanowiło również dokonanie go przez oskarżonego pod wpływem alkoholu, który jak powszechnie wiadomo ma działanie odhamowujące i wyzwalające działania impulsywne oraz kierowanie się chęcią osiągnięcia łatwej korzyści majątkowej, a więc motywacją wynikającą z niskich pobudek. Sąd miał również w polu widzenia rodzaj obrażeń ciała i charakter uszczerbku na zdrowiu jakiego doznał pokrzywdzony. Na niekorzyść M. G. przemawia także jego wcześniejsza karalność. Wejście przez niego po raz kolejny w konflikt z prawem, świadczy o tym, że jest on sprawcą zdemoralizowanym i niepoprawnym, który nie respektuje obowiązujących norm prawnych, pomimo wiedzy o konsekwencjach ich nieprzestrzegania.

Z kolei jako okoliczności łagodzące, Sąd wziął pod uwagę młody wiek oskarżonego (w marcu 2016 roku ukończy 23 lata), posiadanie przez niego pozytywnej opinii w miejscu zamieszkania oraz przyznanie się do dokonania zarzucanego mu czynu.

Mając powyższe na względzie Sąd wymierzył oskarżonemu karę 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności, a więc w dolnej granicy ustawowego zagrożenia.

W ocenie Sądu orzeczona kara jest karą adekwatną, nieprzekraczającą stopnia winy oskarżonego i współmierną do wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu, którego się dopuścił. Spełni ona cele wychowawcze i retributywne wobec M. G. wdrażając go do przestrzegania w przyszłości porządku prawnego, a w szczególności zapobiegnie popełnianiu kolejnych przestępstw. Jej odbycie powinno w sposób prawidłowy wpłynąć na proces resocjalizacji oskarżonego, wzmacniając w nim poczucie odpowiedzialności za własne postępowanie oraz pozwalając na ukształtowanie się przekonania o nieopłacalności podejmowania zachowań naruszających normy prawne. Kara ta równocześnie wypełni potrzeby w zakresie prewencji generalnej, uświadamiając społeczeństwu, iż dokonywanie tego rodzaju czynów, jakiego dopuścił się oskarżony, spotykać się będzie ze sprawiedliwą reakcją karną i stanowić będzie wyraźny sygnał dla potencjalnych sprawców, że przestępne działania skierowane przeciwko mieniu oraz życiu i zdrowiu ludzkiemu spotykają się ze stanowczą reakcją ze strony organów wymiaru sprawiedliwości.

Mając na uwadze, iż O. K. nie uzyskał zwrotu skradzionych mu 250 euro, Sąd na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego M. G. obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego stanowiącej jej równowartość kwoty 1035 złotych.

Zobligowany treścią art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia w sprawie od dnia 28 lutego 2015 roku do dnia 1 października 2015 roku.

Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 2 ust. 1 i 3, § 14 ust. 2 pkt 5 oraz § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.) Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. R. M. kwotę 1.033,20 złotych tytułem obrony oskarżonego M. G. wykonanej z urzędu.

Uznając, iż wymierzenie kary izolacyjnej jakkolwiek ogranicza możliwości osiągnięcia przez oskarżonego dochodów, ale ich całkowicie nie wyłącza, Sąd czyniąc zadość obowiązkowi określenia w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie, kto, w jakiej części i w jakim zakresie, ponosi koszty procesu (art. 626 § 1 k.p.k.), na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od M. G. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 400 złotych tytułem opłaty, zaś na mocy art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił go od zwrotu poniesionych w postępowaniu wydatków, obciążając nimi Skarb Państwa.

Mając powyższe na uwadze, w oparciu o powołane przepisy, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.